

Sergiusz Kizińczuk

Wprowadzenie do magii

Darmowa publikacja, dostarczona przez

[Darmowe Ebooki](#)

Niniejsza publikacja może być kopiowana oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by Sergiusz Kizińczuk & ZloteMysli.pl

Data: 21.04.2006

Tytuł: Wprowadzenie do magii

Autor: Sergiusz Kizińczuk

Korekta: Sylwia Fortuna

Skład: Anna Popis-Witkowska

Niniejsza publikacja może być kopiowana oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

Dystrybucja w Internecie, za zgodą Autora

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli

Złote Myśli s.c.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

Wstęp

Dawno temu, gdzieś w zamierzchłej prehistorii człowiek zauważył, że otacza go cała masa zjawisk, których nie potrafi rozumowo wytłumaczyć. No bo jak wytłumaczyć, że z nieba uderza coś, co zapala na ziemi ogień? Albo że nagle zrywa się wiatr o potwornej sile i niszczy wszystko, dosłownie zmiatając z powierzchni ziemi? Albo też góra, która całe lata była spokojna, nagle pluje ogniem, wyrzucając przy tym pył i kamienie? Albo spokojne morze nagle wdziera się głęboko na ląd, niszcząc wszystko na swojej drodze?

Nie zrobili tego ludzie, więc kto? Ktoś znacznie silniejszy, a do tego jeszcze niewidzialny, więc nawet nie wiadomo jak wyglądający.

Skoro powoduje tak straszne rzeczy, to i wygląd jego musi być straszny. Robi bardzo złe rzeczy, więc musi być zły. Może nawet to nie jeden „ktoś”, ale kilku, każdy odpowiedzialny za coś innego? I co zrobić, by więcej tak się nie działo?

Trzeba więc jakoś przebłagać, może przekupić, by nie robił takich rzeczy. Coś mu dać.

Jednocześnie, dla przeciwwagi świeci życiodajne słońce, pada deszcz przynoszący wzrost roślin, dzieją się dobre dla człowieka rzeczy. A więc jest też ktoś dobry, pomocny.

Trzeba mu podziękować za to, co robi. Jemu lub im też coś trzeba dać. I nie może to być coś zwyczajnego, dane ot tak sobie, bo bóstwo się obrazi. Musi to być coś, co pokaże szacunek i pokorę wobec Mocy. Musi to być coś ważnego, coś, co przekona o intencjach ofiarodawcy. Trzeba to też dać w szczególny sposób, nie można tego zrobić od niechcienia.

Czynności takie nabierały szczególnego znaczenia, musiały mieć szczególną oprawę. Nie można było ich zrobić bez należytego zaangażowania. Dokonywać ich zaś nie mogli zwykli ludzie, robili to czarownicy, szamani, a więc ludzie którzy wiedzieli coś więcej (lub tylko robili takie wrażenie).

Ci ludzie stanowili pomost, pośredniczyli między Mocą a innymi ludźmi. To wybrańcy mający jednocześnie ogromną władzę nad resztą ludzi. Tylko oni bowiem znali sposób prześlągania, podziękowania mocom i zazdrośnie tego strzegli.

To oczywiście znaczne uproszczenie, ale w ten mniej więcej sposób powstały pierwsze wierzenia religijne i rytuały magiczne, rozwijały się one wraz z rozwojem człowieka.

I tak na przestrzeni lat powstawały różne rytuały magiczne, obrzędy mające na celu poprawę życia.

Gdyby sie dobrze przyjrzeć, wiele z obrzędów mimo dzielących je setek kilometrów jest bardzo podobnych, tak jak podobne były przeżycia i doświadczenia ludzi, całego rodzaju ludzkiego.

Zostawmy jednak rys historyczny, i genezę powstawania rytuałów, koncentrując się na tym, czym w istocie jest magia.

Definicji na temat magii jest bardzo wiele, każda z nich zawiera część prawdy. Samo słowo „magia” towarzyszy nam od zarania dziejów, łączone jest z wieloma dziedzinami. Magia muzyki, magia teatru, magia roślin, itd., czy wreszcie magia życia.

Różnie jest interpretowane i rozumiane pochodzenie słowa „magia”.

W większości opracowań encyklopedycznych wskazuje się na pochodzenie od greckiego „mageia” - czarodziejstwo. Innym źródłem jest irańskie (albo raczej perskie) „magi”, oznaczające ludzi oświeconych, mających wiedzę i władzę nad żywiołami.

Staroperskie „magu”, oznaczające maga, czarodzieja, staroindyjskie „magha” - moc, siła - to tylko niektóre źródła słowa magia. We wszystkich jednak chodzi o to samo – moc, siła, itd.

Od najdawniejszych czasów obmyślano często bardzo skomplikowane sposoby - rytuały magiczne, których celem było np. przywrócenie zdrowia i sił choremu. W tradycjach europejskich przykładem może być paktujący z diabłem Faust, czy chociażby nasz rodzimy Mistrz Twardowski. Czarownicy i szamani plemienni udawali się po wskazówki do świata zmarłych, świata istot nadprzyrodzonych.

Definicje magii

Nie da się jednoznacznie, dokładnie określić, czym jest magia. Pomiedzy definicjami występują często znaczne nawet różnice. Według jednych magia traktowana jest jako rodzaj techniki, w innych zaś magia oznacza moc lub umiejętność maga, tj osoby wykonującej rytuały, której głównym celem jest kontrola bliżej nieokreślonych, nadnaturalnych sił.

Magia - według niektórych definicji - to nauka i sztuka kształtowania rzeczywistości podług swojej woli.

No tak, ale zgodnie z wolą włączamy radio, czy TV. Tak więc ta definicja nie wyjaśnia w pełni, co to jest magia.

Bardziej tradycyjna definicja określa magię jako zespół szczególnych praktyk, opierających się na wierzeniu w możliwość zapanowania nad światem otaczającym nas oraz siłami nadprzyrodzonymi przy pomocy: zaklęć, gestów i innych rytualnych czynności. Zakłada się, że każda czynność powinna dać efekt w postaci wywarcia wpływu na rzeczywistość, nawet mimo pozornego braku związku przyczynowo skutkowego pomiędzy zamierzonym efektem a wykonywanymi czynnościami.

Tutaj z kolei zamieszczam definicję magii zaczerpniętą z którejś z katolickich stron internetowych:

„Pojęcie magii definiuje się jako świadome działanie na odległość przy pomocy woli, rozumu i czucia na ukryte siły przyrody. Do tego celu wykorzystuje się specjalne obrzędy i zaklęcia, które pozwolą osiągnąć panowanie nad żywiołami czy ludźmi. Inaczej mówiąc chodzi o zdobycie władzy nad mocą stanowiącą o jedności wszechświata.

Do podstawowych form magii zalicza się: powodowanie czyjejś choroby lub uzdrowienia; magię miłości lub nienawiści; magię prześladowczą lub obronną; rzucanie i odwoływanie zaklęć; magię śmierci.”

Jeszcze inna definicja magii, której autorem jest U. Metzger : „Magia to wiara w siły zawarte w rzeczach, sytuacjach, działaniach i zjawiskach, których to sił empirycznie one nie posiadają.”

Z kolei Max Freedom Long, etnograf i popularyzator Huny: „Wszelka działalność wykraczająca poza zakres naszych praw fizycznych jest magią, obojętnie czego dotyczy.”

Jak widać, definicji magii jest wiele.

Rodzaje magii

Zasadniczy i niejako najprostszy podział to podział na magię białą i magię czarną. Najkrócej mówiąc na magię „dobrą” i magię „złą”.

Magia biała to magia mająca na celu pozytywne działanie, praktykowana jest dla osiągnięcia dobrego celu. Często niesie pomoc, jej działanie w założeniach nie może przynieść szkody nikomu. Biała magia to harmonia wewnętrzna, zrozumienie i życzliwość dla innych. To otwarcie na głos Natury. Biała magia jest magią dobroczynną w założeniach, często stosowana do leczenia ludzi i zwierząt. Biała magia to magia roślin itd.

Czarna magia – już sama nazwa wskazuje, że ten rodzaj magii nawiązuje do drugiej, ciemniejszej strony ludzkiej natury. Czarna magia to egoistyczne podejście, osiąganie zamierzonych celów bez liczenia się z innymi – nawet wtedy, gdy działania w założeniach mają przynieść komuś szkodę. To zmuszanie drugiego człowieka, by zrobił to, czego chce mag. Czarna magia to współpraca z istotami z innych wymiarów, demonami itd. Czarny mag w swych założeniach absolutnie nie liczy się z innymi istotami – najważniejszy jest jego cel! Czarną magię kojarzy się z siłami ciemnej mocy – demonami itd. Jest to niejako oddawanie się ich władzy. Pamiętajmy, że nie ma nic za darmo! Praktyki czarnej magii znane były m.in. w starożytnym Rzymie, gdzie kobiety lepily z wosku figurkę rywalki lub niewiernego

kochanka, potem nakłuwały ją szpilkami. Innym przykładem może być Voo-Doo.

Inny, kolejny podział to podział na magię wysoką i niską.

Magia wysoka wymaga wielu lat nauki i treningu, wielu wyrzeczeń i poświęceń, nie każdy może zostać Magiem. Często przekazywana jest jako zdolności z pokolenia na pokolenie, otoczona jest tajemnicą. Osławione „Księgi Cieni” to zaklęcia i rytuały spisane przez czarownice. Magia wysoka wymaga żmudnych ćwiczeń i wielu eksperymentów. Np. druidzi /kapłani celtyccy/swoje umiejętności magiczne kształcili przez około 20 lat, zanim z ucznia mogli zostać mistrzami.

Magia niska – nie wymaga szczególnych uzdolnień, to rzucanie uroków, złych życzeń, itd. To różnego rodzaju „szeptuchy”, babki zamawiające uroki. To również znane nam z opowieści „babki” odbierające mleko krowom, zamawiające grad i deszcz lub posiadające tzw. „złe oko”.

W wierszu Wergiliusza możemy przeczytać „Nie wiem, czyje to oko czar rzuca na me owce łagodne” - tak więc sprawa złego oka stara jest „jak świat”.

Tak w ogólnych zarysach wygląda podział magii. Mnie osobiście wydaje się to dyskusyjne:

Jeżeli za pomocą białej magii chcemy, by ktoś nas pokochał, wbrew swojej woli, to tym samym działamy na jego szkodę, zmuszamy go do niezgodnego z jego wolą zachowania. Gdzie tu więc biała magia?

Albo jeżeli chcemy coś osiągnąć, manipulując inną osobą, nawet w dobrym celu? Proponuję odrzucić tego typu dylematy moralne, aby nie wprowadzać sobie zamieszania. Przyjmijmy podział jaki jest, czas na rozważania przyjdzie później.

Magia miłosna – to wszelkiego rodzaju czary i zaklęcia miłosne, niejednokrotnie z wykorzystaniem eliksirów.

Mozemy jeszcze dokonać podziału na magię bojową i obronną. **Magia obronna**, to obrona przed wszelkiego rodzaju magicznymi atakami – powodowanie, że atakujący nas w magiczny sposób ludzie, np. rzucając urok, nie osiągną swoich celów, a zło odbija się od nas. To również obrona przed atakami demonów, duchów itp. To wszelkiego rodzaju talizmany i amulety ochronne.

Magia bojowa – to magia walki, jej głównym celem jest wywarcie nacisku psychicznego na przeciwnika, rozbicie jego koncentracji, a tym samym osłabienie sił do walki. Robiono to na różne sposoby. Kahuni naładowywali „maną” pałki, które rzucali nad głowami przeciwników.

Australijscy aborygeni w ten sposób przygotowywali swoje bumerangi, rycerze poświęcali, bądź poddawali innym magicznym rytuałom miecze i zbroje... Tak więc przykłady można mnożyć.

Zwłaszcza, że na przestrzeni lat wraz z wędrówkami ludów nastąpiło wymieszanie różnych obrządków i rytuałów magicznych. Również w czasach wypraw krzyżowych do Europy dotarło wiele rytuałów magicznych. W europejskich rytuałach magicznych możemy znaleźć wiele pochodzących z magii egipskiej, czy chaldejskiej. Dużo też jest rytuałów pochodzących z magii Celtów, znamy rytuały Wikingów. Trudno więc określić źródło magii europejskiej, nie o to zresztą chodzi. Zajmijmy się teraz najpopularniejszymi, najbardziej znanymi symbolami magicznymi.

Symbole magiczne

Symbole magiczne towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów. Już na rysunkach naskalnych możemy znaleźć różnego rodzaju symbole o charakterze magicznym. Miały one za zadanie odstraszać złe moce, bądź przyciągać dobre. Rysowano je na nagrobkach, umieszczano przed wejściem do domostw, ba - nawet tatuowano!

Do najbardziej znanych, niejako uniwersalnych symboli magicznych zaliczyć możemy krąg, krzyż, pentagram i heksagram.

Krąg – to podstawowy symbol magiczny, jego zakreślenie to odzwierciedlenie granic kosmosu, a raczej jednego z kosmosów. Krąg najlepiej definiuje zamkniętą przestrzeń. Oddziela maga i jego obszar bezpośredniego działania od reszty świata, wyznacza niejako obszar ochronny, gdzie złe moce nie mają żadnego dostępu. Krąg, jak i pozostałe symbole, obecny jest we wszystkich kulturach. Na obrysie kręgu budowano budowle mieszkalne i sakralne. Najprawdopodobniej ma to związek z mitycznym wrzecionem czasu snującym nić ludzkiego przeznaczenia, należącym do królowej Omfale. Słowo „cyrkiel” oznaczające krąg pochodzi od imienia czarodziejki Kirke (Circe) z Odysei Homera. W kręgu odbywane były sądy plemienne, narady, i to zarówno wśród plemion słowiańskich, jak i np. wśród Indian.

Na płaszczyźnie czysto fizycznej zakreślamy krąg pokazując, że to miejsce jest nasze. Ma to odzwierciedlenie np. w zabawach dziecięcych.

Krąg to również słońce.

Okrągły Stół z legendy o królu Arturze też miał wymowę magiczną, nikogo nie wywyższał, wszyscy siedzieli jeden obok drugiego.

Krzyż - to drugi z podstawowych symboli magicznych. Jego powstanie jest chyba tak stare jak gatunek ludzki.

Krzyż pochodzi z czasów znacznie wcześniejszych niż chrześcijaństwo. Obecny był od zarania dziejów we wszystkich kulturach. Jako znak ochronny stawiany był np. na polach, gdzie miał zapewnić obfite zbiory, i ochronić przed szkodnikami. Często umieszczano na nim figurę ukrzyżowanego króla, złożonego w ofierze. Plemiona afrykańskie stosowały skrzyżowane gałęzie jako ochronę przed złymi duchami. Skrzyżowane np. włócznie broniły dostępu do władcy, czy do domostw. Krzyż występuje również w starogermańskich znakach runicznych.

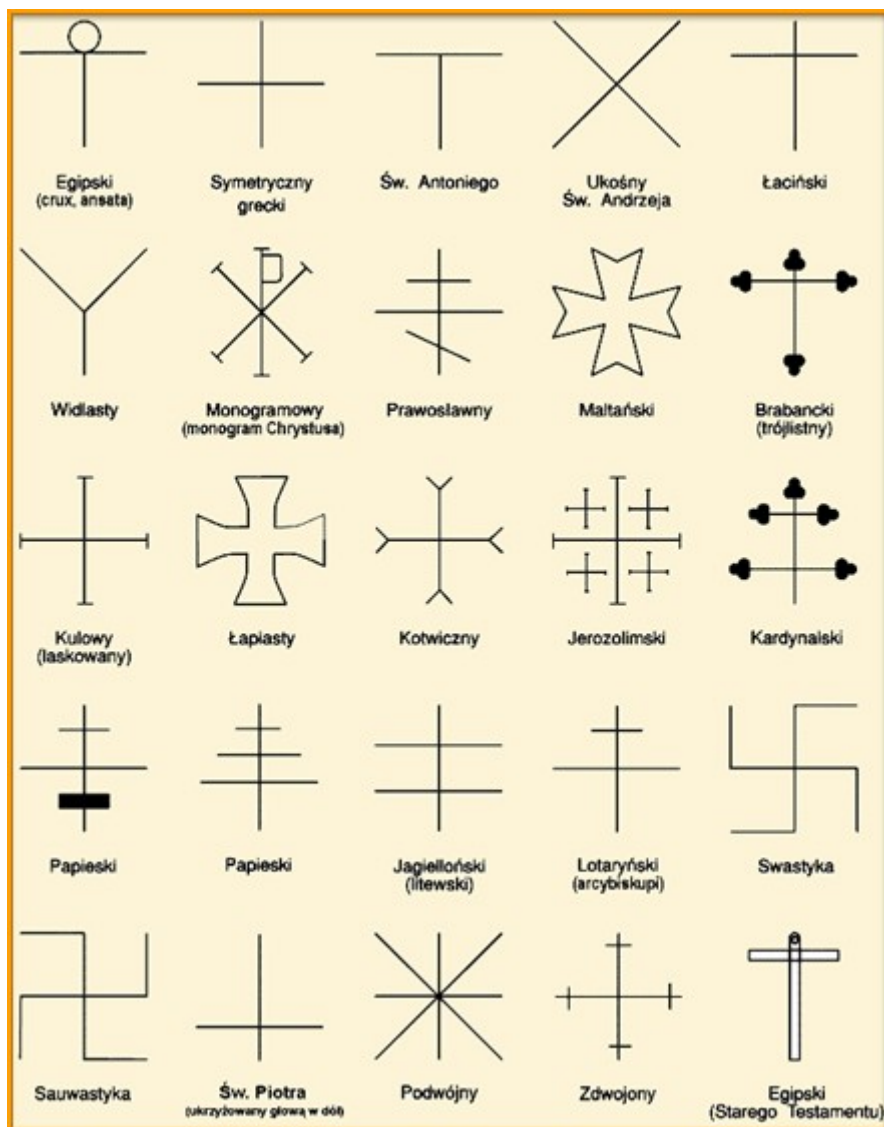
Tzw. swastyka, złamany krzyż to znak określający słońce, używany przez plemiona indiańskie.

Swastyki używały również indoeuropejskie ludy Persji i Indii. Krzyż był symbolem babilońskiego boga Bela, tyryjskiego Dumuzzi, odpowiednika Tammuza, nordyckiego Odyna, i greckiego Dionizosa.

W Babilonie i Asyrii krzyż był symbolem boga słońca. Od imienia chaldejskiego boga Tammuza, łączy się krzyż z literą **tau**. Pierwotnie miał kształt litery X, później T z obniżoną nieco poprzeczką. Egipski „Klucz Nilu” wyglądający jak T z „pętelką” u góry oznaczał życie. W celach religijnych krzyża używały również cywilizacje Majów i Azteków.

Rzymianie również posługiwali się krzyżem, Juliusz Cezar umieścił krzyż na monecie ze swoją podobizną. Bachus, rzymski bóg przedstawiany był z opaską na głowie. Na opasce widniały liczne krzyże.

Krzyża używali również Celtowie. Zazwyczaj krzyż wiązany był z wszelkimi formami kultu sił przyrody – ogień, słońce, życie. W ciągu wieków pojawiło się wiele form krzyża - około 400. Poniżej przedstawiam niektóre krzyże kultowe, zaczerpnięte ze strony internetowej: <http://www.mimoza72.republika.pl>.



Jak widać na powyższych rysunkach, krzyż przybierał różne formy, różne kształty.



Powyższe ilustracje pochodzą z Wikipedii.

Powyżej przedstawione są krzyż celtycki i starosłowiański krzyż, zwany Rękami Boga, umieszczony na broszy czy zapince. Krzyż celtycki symbolizuje spotkanie świata duchowego i świata fizycznego, koło to połączenie tych światów.

Krzyż był także symbolem nordyckiego boga Odyna i również obecny jest w germańskiej i nordyckiej mitologii.

Pentagram – pentagram, podobnie jak i krzyż występuje we wszystkich niemal kulturach, niemal od czasów prehistorycznych. Pierwotnie pentagram był symbolem bogini Kore – Pradawnej Matki Ziemi, czczonej w czasach neolitu. Znany jest również jako Gwiazda Bogini Isztar, później Gwiazda Izydy. Najstarszy chyba pentagram to znaleziony na pieczęci królewskiej, w prastarym sumeryjskim mieście Ur, liczący około 3500 lat.

Babilończycy rysowali pentagram na pojemnikach w których przechowywali żywność. Miało to zapobiec psuciu się żywności i niszczeniu jej np. przez złe moce. Działało! Celtowie na długo przed Chrystusem czcili pentagram jako znak bogini podziemi – Morgany. Z kolei mistycy pitagorejscy uznali pentagram za symbol doskonałości, kojarząc go ze zdrowiem i życiem. Pentagram to również symbol 5 ran Chrystusa – po 2 na nogach i rękach, oraz rana w boku. Uznany został za symbol prawdy i religijnego mistycyzmu. Świadczyć o tym może nazwanie pentagramu Gwiazdą Trzech Króli i Gwiazdą Betlejemską. Dopiero Święta Inkwizycja uznała pentagram, a zwłaszcza jego odwróconą wersję za znak mocy szatańskich, kojarząc jego odwróconą wersję z wizerunkiem głowy kozła, bądź diabła Bafometa. Mieli go rzekomo czcić Templariusze. Podział na dobre i złe pentagramy przyjął się za sprawą byłego księdza, Alphonse Luisa Constansa, bardziej znanego jako Eliphas Levi, członka Zakonu Złotego Brzasku.

Tymczasem odwrócony znak pentagramu to symbol Rogatego boga, małżonka bogini Matki, nie mającego nic wspólnego z diabłem, szatanem, itd. Idee odwróconego pentagramu jako diabelskiej gwiazdy wykorzystał twórca satanizmu Anton Szandor LaVey, tworząc Biblię Szatana i było to zastosowanie komercyjne. Teraz odwrócony pentagram kojarzony jest z satanizmem.

Pięcioramienna gwiazda symbolizuje człowieka – ręce, nogi głowa, zaś koło zakreślone dookoła znaku to bariera ochronna.

Pentagram uznawany jest także za odwieczny, prastary symbol magii. Jego pięć wierzchołków ma bardzo bogatą symbolikę: pięć zmysłów, pięć światów (fizyczny, eteryczny, astralny, mentalny i duchowy), pięć żywiołów chińskich, cztery żywioły i duch górujący nad nimi, 5 ran Chrystusa. Jest także symbolem wielu bogów i bóstw m.in. w neopogańskiej religii Wicca. Pentagram pojawia się także jako oznaka wiedzących, magów, „wyżej wtajemniczonych”. Jeśli z pentagramu buchał ogień uznawany był on za symbol Astralnego Światła. Generalnie jest to mocny znak ochronny, wspólny dla wielu kultur i religii. W magii używany jest do przywoływania, bądź odpędzania, o czym potem. Istotne jest to, że pentagram jako symbol magiczny znany na całym świecie wszystkim kulturom przetrwał do dziś jako jeden z najsilniejszych znaków magicznych.



Powyżej pentagram biały, pentagram odwrócony, czyli „pentagram Bafometa”, oraz pentagram pitagorejski z wpisanym wewnątrz człowiekiem. Rysunki pochodzą ze stron internetowych Wikipedii.

Jako ciekawostkę podam, że słynna gwiazda Szeryfa, znana z westernów, to również pentagram! Również Czerwona Gwiazda z flagi Związku Radzieckiego jest pentagramem.

Naturalną skłonnością pentagramu w świecie astralnym jest przyciąganie czynnej mocy żywiołów.

Heksagram - Znak magiczny, równie chyba stary jak i wymienione wcześniej, heksagram pojawia się również w wielu wierzeniach i kulturach, od hinduskich mandali począwszy, poprzez wyobrażenia europejskie, do rzeźb z Ameryki. Znak heksagramu w starożytności stosowany był jako pieczęć. W magii często kojarzony z egzorcyzmami. Heksagram łączy się z judaizmem, co nie jest słuszne, gdyż do około XII wieku w literaturze judaistycznej nie ma nawet wzmianki o heksagramie. Pojawiają się one znacznie później. Korzenie heksagramu sięgają aż po daleki Wschód, gdzie znany był jako Wielka Yantra, w tantryzmie i hinduizmie. Stanowił on tam połączenie pierwiastka kobiecego z męskim, był symbolem seksualnego zjednoczenia. Żydzi zaś zaczerpnęli go z pełną świadomością jego seksualnej wymowy. Heksagram, jakkolwiek by o nim nie mówić, to połączenie dwóch pierwiastków. Połączenie przeciwstawnych żywiołów, obecne w wielu kulturach, to najkrócej mówiąc odpowiednik znaku jin-jang, połączenie przeciwieństw i panowanie nad nimi. Połączenie bieli i czerni, dobra i zła. To również połączenie seksualności kobiecej i męskiej. Dwa zachodzące na siebie pionowo trójkąty równoboczne, skierowane ku sobie wierzchołkami, stały się symbolem judaizmu, są obecne nawet na

fladze Izraela. To połączenie pierwotnych sił symbolizuje tzw. „jedność w dwoistości”. Na poziomie duchowym heksagram jest symbolem równowagi, zrównoważonej boskości w człowieku.



Heksagram jest jednym z silniejszych znaków magicznych. W magii, oprócz tego, że pełni rolę uniwersalnego wręcz znaku magicznego, ochronnego, stosowany jest jako pieczęć. Heksagramem pieczętuje się wykonane rytuały. Często używany jest jako wzmacniacz efektów magicznych. Wykorzystuje się go w różnego rodzaju biżuterii, talizmanach i amuletach, czego przykład powyżej. Istotną sprawą jest, że zarówno pentagram, jak i heksagram same w sobie posiadają moc, robiąc amulet należy je dodatkowo jednak „nasyć” własnymi energiami, własnymi wibracjami. Tylko wtedy jego magiczne działanie będzie w pełni skutkowało. Na płaszczyźnie fizycznej polega to na tym, że znak taki jak najczęściej nosimy przy sobie, oczywiście po uprzednim rytualnym oczyszczeniu go. Często o nim myśląc dostrajamy go do naszych wibracji. Przyniesiony prosto ze sklepu heksagram czy pentagram wymaga jednak indywidualnego dostrojenia.

Wielcy magowie

Tak się składa, że wszyscy parający się alchemią, byli zarazem magami. A więc i Nostradamus, i Paracelsus, i inni znani z historii. Magami byli również kapłani egipscy czy perscy. W literaturze możemy znaleźć bardzo wiele opisów, polecam pomyszkowanie po bibliotekach.

Wszyscy chyba znają legendę o Królu Arturze i zamku Camelot. Nadwornym Magiem Króla Artura był Merlin. Magiem był Faust, szukający pomocy po ciemnej stronie. Również nasz rodzimy mistrz Twardowski był magiem i to naprawdę dobrym!

Do najbardziej znanych magów należał niewątpliwie Anglik John Dee, urodzony w 1527 roku. Astrolog, alchemik i wróżbita, po części też uzdolniony iluzjonista. Jego nazwisko kojarzy się nierozdzielnie z innym okultystą, a ponadto awanturnikiem i oszustem, byłym galernikiem Edwardem Talbottem, bardziej znanym pod nazwiskiem Kelley. Do zainteresowań Johna Dee należała m.in. mechanika, jest on znany jako chyba pierwszy w historii twórca efektów specjalnych, był też niezrównanym iluzjonistą. Takim sztandarowym niejako występem iluzjonistyczno-magicznym było pokazanie ludziom mechanicznej zabawki, zachowującej się jak żywa.

Wypuszczając na widownię mechanicznego skarabeusza, spowodował oskarżenie go o konszachty z diabłem i nieopisana panikę, jaka wtedy została wywołana. Nam, jako adeptom magii, bliższe będzie chyba jego zainteresowanie alchemią i oczywiście magią.

Dee przeszedł do historii dzięki zwierciadłu. Jego magiczne, wykonane z czarnego obsydianu, a przywiezione chyba z Meksyku, czarodziejskie lustro miało właściwości magiczne! Za pomocą tego lustra Dee miał kontaktować się z Aniołami i rozmawiać z nimi. Otrzymywał informacje i porady w konkretnych sprawach. Podejrzewano jednak, że to są kontakty z „ciemną stroną”, zwłaszcza że większość prorocत्व okazała się chybiona, co spowodowało, że Kelley i Dee skończyli źle, by nie powiedzieć marnie. Dee aresztowany za oszustwa zginął w trakcie ucieczki z więzienia, zaś Kelley o mało co nie został spalony na stosie jako czarnoksiężnik! Ostatecznie zmarł w nędzy.

W roku 1888 powstaje w Anglii Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku. Z niego to wywodzą się wspomniany już wcześniej Eliphas Levi, czy uznany za największego maga XX wieku Aleister Crowley, autor Księgi Thota, twórca uznanej za satanistyczną talii kart Tarota.

Crowley uznany został za najbardziej zdeprawowanego człowieka świata, jak określił go jeden z biskupów katolickich. Powodem były

m.in. jego ekscentryczne pomysły i brak zahamowań, w tym również seksualnych. Ze względu na nieporozumienia opuścił Zakon Złotego Brzasku i podróżował po świecie, na krótki okres został nawet buddystą. Założył swój własny Zakon Srebrnej Gwiazdy, zmieniając imię magiczne na Master Therion – mistrz bestia (?!). Crowley obok kabały i magii wykorzystywał elementy magii seksualnej. Nawiasem mówiąc Crowley też nie najlepiej skończył, uznano go w końcu za obłąkanego. Zarówno przypadek Johna Dee, Kelleya, jak i Crowleya były tylko naturalną konsekwencją podjętych wcześniej przez nich działań. Nie znaczy to, że każdy mag musi marnie skończyć, należy to potraktować jako ostrzeżenie, by zbytnio się nie odrealnić i nie przejść na tę drugą, ciemniejszą stronę lustra.

To tyle na temat magów, zajmijmy się samą magią i rytuałami magicznymi.

Rytuały magiczne

Wszelka skuteczna magia, bez względu na jej pochodzenie, opiera się na trzech podstawowych rzeczach: wyobraźni, **emocjach i odczuciach**, jakie w sobie powinien obudzić mag. Zaangażowanie w proces tworzenia musi być prawdziwe. Efektów nie uda się osiągnąć za pierwszym razem, tak więc cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość i wytrwałość to główne zadania stojące przed magiem.

Bez nich żadne działania nie mają sensu.

Emocje – tworzą kanał pomiędzy magiem, a tym co tenże mag przywołuje. I muszą to być prawdziwe emocje pochodzące z serca. Musi to być wręcz namiętność w sensie pragnienia, które nie nakłada absolutnie żadnych ograniczeń. Musi być wręcz bezgraniczny entuzjazm do wykonywanych czynności. Bezgraniczne skoncentrowanie się, czucie tego całym sobą. Musi powstać szczególna więź, tym silniejsza, im silniejsze są emocje. Emocje i ich skoncentrowanie na tej jednej sprawie to podstawa każdego działania magicznego. Mówiąc obrazowo - to emocje napędzają wszystkie działania magiczne. Im mocniejsze, tym lepiej. I koniecznie muszą być jak najbardziej prawdziwe. Udawane nie przyniosą efektów.

Wyobraźnia – mag powinien sobie wyobrazić efekt swojego działania we wszystkich, nawet najdrobniejszych szczegółach. I to musi być dopracowane niezwykle dokładnie. Nie wystarczy wyobrazić sobie w zarysach, to muszą być szczegóły, takie jak kolor, odczucie w dotyku, ciężar, itd. Tu trzeba niezwykle dokładnie zwizualizować sobie każdy, najdrobniejszy nawet szczegół. Nie może być mowy o pobieżnym traktowaniu wizualizacji. Musi to być skupione na określonym celu, tak realne jakby już było rzeczywiste, prawdziwe. Tak jakby to już było tuż przed nim.

Odczucia - żeby spowodować faktyczne zaistnienie pożądaných warunków, trzeba w sobie wytworzyć odczucie, wrażenie, że cel został już osiągnięty, a stworzone w wyobraźni obiekty są rzeczywiste. Jednym słowem, wytworzyć odczucia autentyczne, takie same jakie towarzyszą nam np. po osiągnięciu jakiegoś sukcesu. Musimy poczuć wszystko dokładnie, wręcz fizycznie, każdą cząstką ciała. Musimy czuć wdzięczność, że to się już stało.

Innym ważnym czynnikiem jest samo nastawienie psychiczne i fizyczne maga. Mag nie powinien zakładać, że cokolwiek może się nie udać. Musi być absolutnie pewien, że jego działanie zakończy się sukcesem! Nie może sobie nakładać absolutnie żadnych ograniczeń wynikających z logicznego punktu widzenia! Nie można się zniechęcać!

Przystępując do działania należy się rozluźnić, wyciszyć. Idealnym rozwiązaniem jest wejście w stan alfa, z całkowitym zachowaniem świadomości. Tutaj metody są różne, każdy znajdzie swoją praktykując. Poniżej podaję przykładowy sposób:

Stanąc luźno w rozkroku, rozluźnić całe ciało, uspokajając myśli. Można sobie np. wyobrazić coś przyjemnego, ale nie absorbującego. Teraz trzeba wziąć kilka głębokich wdechów i wydechów, wyobrażając sobie, jak całe zmęczenie, napięcie spływa do ziemi. Następnie znów kilka wdechów z wyobrażeniem, że wchłaniamy energię kosmosu, a wraz z wydechem oczyszczamy organizm.

Wszelkie atrybuty maga, tj różdżka, kielich bądź kadzielnica, nóż, świece są bardzo pomocne w rytualnych, magicznych czynnościach. Są one wzmacniaczami naszej wyobraźni, jednak same w sobie magicznej mocy nie posiadają. Przejmują one bowiem moc maga. Tak więc ten, kto liczy na czarodziejską różdżkę, może się niestety przeliczyć. Podstawą magii są bowiem umiejętności i zaangażowanie maga, jego energia, nie zaś czarodziejskie artefakty.

Rytuał pentagramu

Istnieje wiele metod, wiele szkół dotyczących tego rytuału. Ja podaję uproszczoną wersję, której podstawą jest rytuał wzorowany na rytuale według zakonu Złotego Brzasku, a raczej wersji korzystającej z metody Aurum Solis, jako prostszej. Chodzi o sposób kreślenia pentagramu.

Otóż w zależności od tego, w którą stronę kreślimy pentagram, może służyć on do wywoływania, czyli inwokacji bądź odpędzania, czyli dewokacji żywiołów. Przywołując żywioły kreślimy pentagram za słońcem, czyli w zaczynając w prawą stronę. Odpędzając zaś robimy to dokładnie tak samo, tyle że w lewą stronę. Inna nazwa to pentagramy aktywne i pasywne.

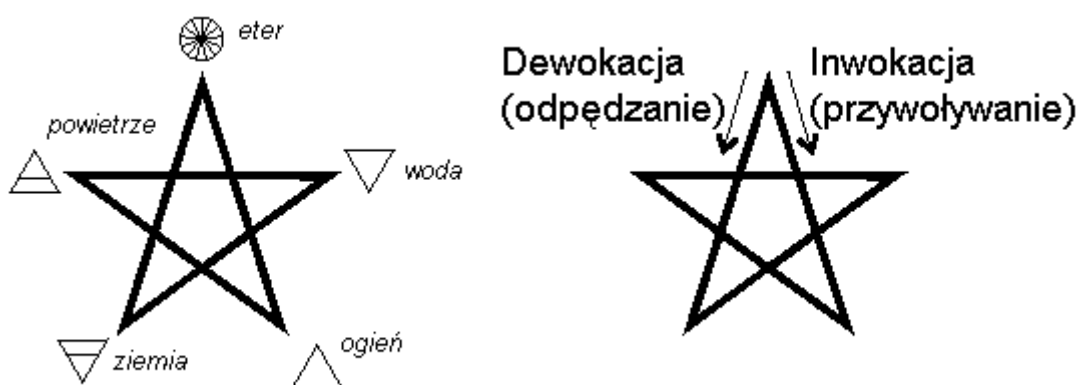
Kiedy mag rzutuje wizerunek jakiegoś symbolu magicznego na swoje otoczenie, powstaje magiczna przestrzeń, w której zaczynają panować warunki nakłaniające „światło astralne” do stworzenia zgodności z tym symbolem. Powstały w ten sposób obszar staje się przyjazny dla inwokowanych (wzywanych) rodzajów mocy. Świat magicznych mocy i świat maga przecinają się wtedy, umożliwiając wzajemne oddziaływanie na siebie. W ten sposób tworzy się MOC.

Przystępując do rytuałów należy symbolicznie oczyścić ciało – trzeba sobie wyobrazić, że obmywa nas strumień, który zmywa wszystko, co nam może przeszkadzać, co zbędne. Następnie należy oczyścić miejsce w którym działamy. Można to zrobić zapalając świece, rysując kredą okrąg. Można to też zrobić w ten sposób, że wyobrażamy sobie płonący pentagram, umieszczając go przed sobą. Zaczynamy od zwrócenia się twarzą na wschód, czynność tę powtarzamy dla każdego kierunku, obracając się za słońcem, czyli zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Niektórzy twierdzą, że rysowanie powinno zaczynać się od żywiołu, który przywołujemy, inni zaś, że należy zaczynać rysowanie pentagramu od żywiołu ziemi.

Poniżej przedstawiam sposób kreślenia pentagramu oraz podział na żywioły.

Rysunek ten pochodzi z „Podstawowych umiejętności magicznych” Benjamina Rowe i zaczerpnięty został przeze mnie z jednej ze stron internetowych.

Tłumaczenie „Maja”.



Rysunek 1

Podany sposób oczyszczania pomieszczeń, tj. wizualizacja pentagramu, może być wykonany czysto fizycznie – poprzez narysowanie pentagramu. W każdym wypadku może to być zarówno działanie samo w sobie, jak i wstęp do innych działań magicznych. Wizualizacja pentagramu jest podstawową umiejętnością magiczną, którą perfekcyjnie powinien opanować każdy mag. Dlatego też warto to ćwiczyć niemal w każdych okolicznościach.

Oczywiście odradzam eksperymentowanie z przywoływaniem różnych demonów i innych złych mocy.

Nie można przystąpić do czynności magicznych bez wcześniejszego treningu, tak jak nie powinno się np. biegać bez rozgrzewki i ogólnego przygotowania – musimy nauczyć się odczuwać choćby trochę to, co magiczne, niewidzialne a istniejące tuż obok.

Nieco „magicznych porad” dla wprowadzenia.

Jak najczęściej wsłuchuj się w siebie, medytuj, wizualizuj.

Staraj się uwrażliwić swój wzrok, słuch, węch, dotyk.

Wyrób w sobie poczucie równowagi, np. zamykając oczy i stając na jednej nodze.

Rozwijaj swoją wyobraźnię.

Na początek zaprzyjaźnij **się z żywiołami**. Porozmawiaj w myślach, poproś o pomoc w działaniu. Podziękuj. Rytuał powtarzaj rano i wieczorem.

Tarcze magiczne - podejmując działania magiczne musimy się zabezpieczyć, by nie dopuścić do siebie żadnych negatywnych energii. Robimy to w ten sposób, że wizualizujemy sobie np.

otulający nas kokon jasnego, ciepłego światła, który nie dopuszcza do nas niczego złego. Może to być coś innego, świetlista kopuła itd. Warunkiem jest, by taka tarcza pokrywała nas dokładnie, zarówno z przodu jak i z tyłu. Taka mentalnie utworzona przez nas tarcza będzie nas chronić.

Nauczmy się czuć energię – wyobraź sobie, że między rozłożonymi dłońmi masz umieszczoną kulę. Poczuj jej ciepło, ciężar, kształt. Próbuje, wyobrażaj sobie, że kulę trzymasz w jednej ręce, przekładasz do drugiej. Spróbuj ocenić jej ciężar, wielkość. Wyobraź sobie, że Twoja dłoń jest ciepła, poczuj to ciepło a następnie zbliż do drugiej dłoni. Co wtedy czujesz? Wyobraź sobie, że dotykasz ręką drugiej ręki, zrób to w myślach. Zatrzymaj kilka razy ręce i zbliż do siebie. Przeanalizuj to co czujesz. Staraj się takie doświadczenia robić często. Sam wymyślaj nowe i eksperymentuj.

Zamknij oczy i spróbuj sobie wyobrazić to, co przed chwilą widziałeś, np. Tekst, który czytasz. Porównaj wyobrażenie z rzeczywistością. Następnie ponownie zamknij oczy i spróbuj zobaczyć to umysłem, bez udziału oczu. Takie ćwiczenia są pomocne w dalszych wizualizacjach.

Uziemienie – to czynność, której koniecznie musimy się nauczyć. Wykonujemy ją po wszelkich rytuałach magicznych, a czasem nawet przed. Chodzi o odprowadzenie zbędnych, niekorzystnych energii do ziemi, oczyszczenie się. Najlepiej sobie wyobrazić, że wszelki „brud energetyczny” spływa do ziemi, oczyszczając nas dokładnie. Można

też lekko podskoczyć, wyobrażając sobie, że wszelki brud spada na ziemię.

Powinieneś też pracować nad tym, by uwrażliwić się na odczuwanie np. promieniowania radiestezyjnego. Pomocne może być tu wahadełko i różdżka radiestezyjna. Próbuj odgadywać np. kolor odwróconej karty. Każde takie doświadczenie to rozwój naszych paranormalnych możliwości, pomocnych w praktykowaniu magii.

Pamiętaj, cuda i magia nie są logiczne. Z logicznego punktu widzenia coś nie powinno się wydarzyć, a jednak się zdarza, nieraz wbrew logice. Tak więc odrzuć to, co podpowiada Ci logika.

Kilka magicznych rytuałów – praktyka

Celtyckie oczyszczanie domu

Kilkoma kroplami mocnego alkoholu skrop miejsce przed progiem, po czym spal liście dębu, okadzając nimi mieszkanie, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Odrobinę alkoholu wlej np. na spodek i spal.

Oczyszczanie siebie

Rozetrzyj w dłoniach kilka kulek jarzębiny, spal liść laurowy, okadzając się dymem. Ręce umyj w bieżącej wodzie nie wycierając. Strząśnij resztki wody.

Egipskie oczyszczanie z kłopotów

Garść miążkiego piasku rzucamy za siebie tak, by wiatr zwał go dalej, mówiąc:”Niech wiatr pustyni wraz z piaskiem zabierze ode mnie wszelkie kłopoty”. Rytuał wykonujemy w pełnym słońcu, w słoneczny dzień.

Magia ognia

Zapal świecę, zbliż ręce tak blisko, by czuć ciepło, lecz by się nie oparzyć. Poproś płomień, niech da Ci swoją moc. Podziękuj. Staraj się rozmawiać z ogniem, potraktuj płomień świecy jak przyjaciela.

Pamiętaj, nie zdmuchuj płomienia! Świeca musi wypalić się do końca.

Magiczna etyka

Przystępując do czynności magicznych nie możemy zapominać o etyce, jest to zarazem swoiste BHP każdego maga. Bez znajomości i poszanowania podstaw nie radzę przystępować do zabaw z magią. Może to być szkodliwe zarówno dla innych, jak i samego maga. Dla własnego bezpieczeństwa przestrzegaj podanych niżej „przepisów”.

- nie krzywdź nikogo, nawet jeżeli wydaje Ci się, że działasz w dobrej wierze;
- nie próbuj mścić się na kimś za pomocą magii;
- nie pomagaj nikomu bez jego zgody, nie narzucaj się;
- nie rzucaj uroków, możesz trafić na maga lepszego od siebie;
- magia nie jest łatwym sposobem na rozwiązywanie problemów;
- wszystko, cokolwiek wysyłasz w świat, kiedyś do Ciebie powróci, zastanów się więc, co wysyłasz;
- działaj tak, by wszystko odbywało się bez szkody dla kogokolwiek;
- nie próbuj wymuszać na naturze zmian typu trzęsienie ziemi, kwiaty w lodzie itd. Szkoda Twojej energii.

Pamiętaj o tym, że w magii obowiązują zasady, między innymi coś w rodzaju zemsty karmicznej, tzn. zło wraca do właściciela, działając na zasadzie reakcji. Tzw. Prawo Troistości lub Prawo Trzech oznacza m.in., że zło wraca z wielokrotnioną. Nie ryzykuj! Nie rób też doświadczeń z przywoływaniem złych mocy, by były na Twoich usługach, nie igra się z ogniem!

Zakończenie, czyli co dalej?

Najkrócej mówiąc, są to dopiero „podstawy podstaw magii”. Teraz pozostaje czytać, pogłębiać swoją wiedzę i jak we wszystkim ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć...

Nie oczekuj, że coś osiągniesz od razu. Oczywiście jest to możliwe, ale z reguły na wszystko potrzeba czasu. Tak więc nie niecierpliw się, że coś się od razu nie udało. Cierpliwość i wytrwałość to podstawa, bez tego nie ma co zaczynać.

Jak najwięcej pracuj ze swoją wyobraźnią, doskonal ją, medytuj, ćwicz koncentrację uwagi.

I przede wszystkim nie odrealniaj się, nie „odfruwaj”. Magia to nie sposób ucieczki od codzienności w wyimaginowany świat. Kłopotów nie rozwiążesz samą magią. Oprócz tego potrzebne jest realne działanie w określonym kierunku. Magia może Ci wiele pomóc, ale za Ciebie nic nie zrobi. To Ty musisz działać.

Zachowaj zdrowy rozsądek i nie eksperymentuj z ciemnymi mocami, nie znasz efektu. Nie licz, że zostając „Czarnym Magiem” wygrasz wszystko i ze wszystkimi. Możesz się uwikłać w coś, co nie będzie dla Ciebie dobre. Poza tym nie da się przewidzieć do końca, jakie będzie

działanie tego typu układów na Twoją psychikę. To, że możesz się negatywnie zaprogramować na życie to jedno, możesz też w skrajnych wypadkach doprowadzić się do zaburzeń emocjonalnych.

Poza tym tego typu eksperymenty z reguły źle się kończą, zaś prawidłowo stosowana magia może Ci wiele pomóc i dużo ułatwić.

Życzę Ci powodzenia!

